

REKLAMA

08 25 27 2 / A. SOŁTAN

K O N G R E S



O B Y W A T E L S K I

Magdalena Iwanowska*
Piotr Zbieranek*

Siła jest w nas

Każda społeczność lokalna ma szansę na rozwój. Aby dobrze tę szansę wykorzystać, trzeba wziąć sprawy w swoje ręce. Dostrzec, że potencjał tkwi w nas samych. To my stanowimy paliwo dla rozwoju. Zapomnijmy więc o utartych koleinach, którymi od zawsze podążamy. Tylko w ten sposób uwolnimy energię naszych społeczności i rozwiniemy skrzydła Polski lokalnej.

Skórczymy z narzekaniem: wybierzmy optymizm

Czy szklanka jest dla nas do połowy pełna czy pusta? Czy mamy skłonność do rozpamiętywania zdarzeń z przeszłości, czy raczej koncentrujemy się na planowaniu przyszłości? Czy zmiany wokół nas postrzegamy jako zagrożenia i problemy, którym musimy stawić czoła, czy raczej jako szansę i wyzwania, będące źródłem satysfakcji? To, jaką postawę (aktywną czy bierną, optymistyczną czy pesymistyczną) wobec rzeczywistości przyjmujemy, w dużej mierze determinuje nasze zaangażowanie w rozwój lokalnych społeczności. Można czekać za założonymi rełkami, aż społeczność zrobi coś za nas, lub można zrobić coś dobrego dla lokalnej wspólnoty.

Oczywiście samo pozytywne nastawienie nie zatrzyma odpływu młodych ludzi do dużych metropolii czy nie zmieni trudnej sytuacji lokalnych zakładów pracy. Pozwoli nam jednak skupić się na szukaniu konstruktywnych rozwiązań i w wspólnym działaniu. Zapewni też elastyczne przystosowanie się do zmieniającej się sytuacji i ułatwi sprostanie potrzebom naszych partnerów. Taki sposób myślenia cechuje te lokalne instytucje, które wychodzą poza tradycyjne role oraz prawnie przypisane im funkcje. Przejmują one odpowiedzialność za te obszary, gdzie dostrzegają jakiś deficyt i przekazują zasoby tam, gdzie mogą one dobrze służyć lokalnej społeczności. Przykładem takich instytucji są m.in. biblioteki, które stanowią nie tylko centrum dostępu do informacji i wiedzy, ale coraz częściej – są ważną przestrzenią spotkań – otwartą i przyjazną dla mieszkańców.

Zapomnijmy o ograniczeniach: obudźmy wyobraźnię

Zmianie postawy z biernej na aktywną towarzyszy umiejętność myślenia outside the box, czyli zdolność do tworzenia pozornie nieistniejących połączeń oraz do wychodzenia poza wtrudowane schematy myślenia czy zachowania. Aby określić właściwe cele, odszukać „szyte na miarę”

rozwiązania oraz dobrze zaprojektować proces ich wdrażania, potrzebna jest nam nutka ullańskiej fantazji. Otwartość na nowe ułatwia znalezienie w sobie odwagi do zadawania nieoczywistych pytań. Czym jest rozwój i w zasadzie jakie ma – konkretnie dla naszej społeczności – znaczenie? Jaka jest w tym procesie rola naszych własnych umiejętności, gotowości do aktywności obywatelskiej czy też tożsamości związanej z miejscem, w którym mieszkamy?

Myślenie outside the box pozwala na wyjście z pułapki myślenia o rozwoju w kategoriach jedynie ekonomicznych, ukazując szersze spektrum czynników warunkujących jakość naszego życia. Czasem to, co z naszego punktu widzenia wydaje się zwyczajne i nieatrakcyjne, okazuje się być zasobem, w którym tkwi ogromny potencjał rozwojowy. Tak jest w przypadku gmin położonych z dala od aglomeracji miejskich. To, co stanowi ich zasób, często mieści się w obszarze lokalnej przyrody czy kultury. Tradycyjne środki na ich utrzymanie postrzegane są jako koszt, a nie inwestycja przynosząca wysoką stopę zwrotu. Okazuje się, że cała lokalna strategia rozwoju może powstać wokół takiego „wycieczajnego” zasobu, czego przykładem jest projekt lokalnego partnerstwa z Lubelszczyzny: „Jabłkowa Warka – Owoc Naszej Pasji”. To właśnie jabłko w tej gminie stało się symbolem, wokół którego animowano nie tylko gospodarzy, lecz także społeczny rozwój całej gminy. Organizowano akcje, w których mieszkańcy w partnerstwie z władzami, organizacjami czy lokalnymi mediami sadzili społecznie drzewa czy dekorowali miasto ozdobami inspirowanymi jabłkami. Innym przykładem myślenia o rozwoju w sposób outside the box są wioski tematyczne, cieszące się znaczącą popularnością na terenach popegeerowskich. W pomorskiej gminie Czarna Dąbrówka powstała np. „Wioska ziół i kwiatów”, która przyciąga turystów ofertą bogatą w warsztaty zielarskie, wikliniarskie czy kulinarne, a także w spacerzy czy ogniska na łonie natury. W takich miejscach potencjał rozwojowy tkwi w podejściu „zrob to sam”, w tworzeniu „czegoś z niczego”. Nie da się tego osiągnąć bez optymizmu, otwartości na zmiany czy odejścia od wyrzuczonych schematów.

Porzućmy konflikty: nauczy się rozmawiać

Ważne też, abyśmy zrozumieli, że bez efektywnej komunikacji nie możemy myśleć o rozwoju. Należy rozwijać w sobie i w mieszkańcach umiejętność prowadzenia dialogu. Nie każde działanie musi być zakończone wymiernym efektem. Równie ważne jest kształtowanie kompetencji komunikacyjnych oraz jednoczesne budowanie kanałów komunikacji pomiędzy lokalnymi liderami a instytucjami. Często takimi zajęciami ćwiczymy są projekty społeczne i kulturalno-artystyczne, których roli nie doceniamy. We wspólnym działaniu budujemy nowe rodzaje „koalicji” wokół konkretnych pomysłów na rozwój. Łączymy synergicznie zasoby tkwiące

w różnych osobach i instytucjach tak, by wszyscy czuli odpowiedzialność i satysfakcję płynącą z realizowanego wspólnie planu.

Bez sprawnej komunikacji niemożliwa jest także pogłębiona diagnoza lokalnych społeczności oraz odnalezienie właściwych rozwiązań rozwojowych. Dzięki dialogowi udaje nam się odnaleźć złoty środek pomiędzy sprzecznymi interesami, wokół których dochodzi do tarć – zarówno na poziomie jednostki (czy to jest dobre dla mnie?), jak i społeczności (czy to jest dobre dla nas?). Komunikując się ze sobą, równowazymy to, co indywidualne i zbiorowe, tradycyjne i nowoczesne, zinstytucjonalizowane i oddolne, stabilne i zmienne.

To właśnie dialog stanowi klucz do tego, żeby powiązać rozwój na samych i lokalnych społecznościach. Jak wskazuje dr hab. Marek Rymśa, doradca Prezydenta RP, dialog w lokalnych społecznościach ma silny wymiar więziotwórczy i sam w sobie stanowi wartość. **Lokalny dialog rozwojowy pozwala na stopniową ewolucję mieszkańców danych miejscowości – od zbiorowości, poprzez społeczność, aż do wspólnoty.** W toku tej ewolucji mieszkańcy poznają lepiej siebie i swoje potrzeby, a także uświadamiają sobie i „wspólniają” interesy zarówno swoje własne, jak i lokalnych społeczności. W ten sposób z luźnej zbiorowości mieszkańców danego miasta, miasteczka czy wsi rodzą się zintegrowane lokalne społeczności powiązane wspólnymi interesami i więziami relacji. Dzięki niemu jesteśmy w stanie przekuć „ja” w „my”, zacząć myśleć w kategoriach dobra wspólnego i stać się palniem rozwoju swoich społeczności. To w nas samych, naszych postawach i wzorcach zachowań leży klucz do prawdziwej społecznej zmiany.

Przez ostatnie trzy lata w 80 bibliotekach w Polsce odbyło się prawie 150 debat, podczas których łącznie 4000 osób dyskutowało o tym, jak uwność potencjał rozwojowy lokalnych społeczności. Projekt był realizowany przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową wraz z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Partnerem strategicznym projektu był PKO Bank Polski. Wnioszek projektu „Rozwijamy skrzydła Polski lokalnej” zostały zawarte w raporcie, który został przedstawiony opinii publicznej 28 października br. podczas sesji tematycznej pt. „Rozwój lokalny oparty na partnerstwie” realizowanej w ramach XII Kongresu Obywatelskiego. Zapraszamy do zapoznania się z raportem z trytych debał pod adresem: www.kongresobywatelski.pl

*Autorzy byli koordynatorami projektu „Rozwijamy skrzydła Polski lokalnej” z ramienia Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową i współautorami raportu podsumowującego debaty, zawierającego wniosek z dyskusji lokalnych liderów.

Projekt wspiera: PKO Bank Polski